

# MATERIAŁY Z SYMPOZJUM LITURGICZNO-PASTORALNEGO

Ks. Wacław Schenk

## CONSECRATIO MUNDI

### ' I ŚWIAT <sup>1</sup>

*Mundus* — świat, oznacza ludzkość (*genus humanum*), ziemię (*orbis terrarum*), *kosmos* — (*coelum et terra*), całą otaczającą nas rzeczywistość, włącznie z naszą osobistą egzystencją, z jej „światem” zewnętrznym i wewnętrznym.

Zrozumienie tej rzeczywistości nie jest łatwe. Według filozofii greckiej świat jest kosmosem (greckie *kosmos* oznacza porządek, ozdobę), tzn. ideałem porządku zamkniętego w samym sobie i obejmującego tak człowieka, jak i wszystkie bóstwa. Świat jest piękny, odwieczny. Swymi prawami, ustawicznym powtarzaniem się pewnych zjawisk wyraża idealny ład i porządek. Równocześnie i równoległe rozwija i potęguje się drugi nurt, dualistyczny i pesymistyczny. Świat rozpada się na dwa elementy sobie wrogie, ducha i materię. Materia jest zła, ciało ludzkie jest złe. Świat jest polem walki między dobrem i złem. Inaczej rzecz się ma w księgach Pisma św., które podkreślają następujące prawdy objawione:

Świat jest stworzony przez Boga-Stwórcę. Początek świata jest równocześnie zapoczątkowaniem czasu, historii. Bóg stworzył świat z miłości. „Tylko Ty, Boże, jesteś dobry i jako jedyne źródło życia powołałeś wszystko do istnienia, aby napełnić swoje stworzenia dobrami i wiele z nich uszczęśliwić jasnością Twojej chwały” (IV modl. euch.).

Świat zależy od Boga. „Ojciec mój działa aż do tej chwili i ja działałem” (J 5, 17).

Świat nie przestaje dawać świadectwa o Bogu: Barnaba i Paweł do mieszkańców Listry w Likaonii: Bóg żywy, „który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje..., nie przestawał dawać o sobie świadectwa czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca” (Dz 14, 15—17). „Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1, 20).

Ośrodkiem świata jest człowiek, on pojawia się na świecie po to, by nad nim panować (Rdz 1, 28). „Ty stworzyłeś człowieka na obraz

<sup>1</sup> Myśli i fragmenty ze *Słownika teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. ks. Kazimierz Romaniuk, Poznań—Warszawa 1973, s. 953—956.

i podobieństwo swoje i powierzyłeś mu cały świat, aby służąc Tobie samemu jako Stwórcy rządził wszelkim stworzeniem” (IV modl. euch.). Świat ma swoją historię, która zaczyna się przed człowiekiem i zmierza ku niemu (Rdz 1, 1—2, 4); od pojawienia się człowieka historia świata toczy się równolegle do jego dziejów — i w zależności od człowieka. „Istnieje pewien tajemniczy związek między światem i człowiekiem” (Sł. Teol. Bibl., s. 954).

Człowiek stracił przyjaźń z Bogiem. Ustanowiony głową całego świata człowiek („Adam”) wydał w ręce szatana siebie i to, nad czym miał panować. Odtąd świat znalazł się w mocy Złego: „Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś świat leży w mocy Złego” (1 J 5, 19). On też będzie przekazywał, komu zechce, potęgę i chwałę tego świata: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę” (Łk 4, 6). Odtąd zło panoszy się na ziemi: bunt człowieka przeciw Bogu i przeciw Chrystusowi. Powstaje świat ciemności, który bierze człowieka w swoje posiadanie. Duch tego świata nie może zrozumieć tajemnic darów Bożych i dlatego przeciwstawia się Duchowi Bożemu. Ten świat nie może człowiekowi ofiarować nic trwałego: „Przemija postać tego świata” (1 Kor 7, 31). „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość” (1 J 2, 16n).

Trudność naszej sytuacji polega na tym, że przez samo narodzenie się należymy właśnie do tego świata.

## II UŚWIĘCENIE ŚWIATA<sup>2</sup>

Tymczasem „Bóg tak umiłował świat, że wydał zań własnego Syna” (J 3, 16). Rozpoczyna się nowa historia świata przez zwycięstwo Jezusa nad światem złym i zapoczątkowaniem w osobie Jezusa historii świata odnowionego. Jezus nie jest z tego świata (J 8, 23; 17, 14). Swoją władzę posiada od Boga, nie od księcia tego świata, który nad Nim nie ma żadnej mocy (J 14, 30). Dlatego świat Go nienawidzi i zabija Go, ale nie pokonuje. *Consummatum est*, wykonało się (J 19, 30). Zatriumfował w pełni nad złym światem — miłością, wiernością, ofiarą, będąc *testis fidelis, ho martys ho pistos* (Ap 1, 5) aż do końca.

Jezus „opuścił świat” (J 16, 28), by wrócić do Ojca, gdzie zasiada w chwale, kierując nadal dziejami ludzkości. Chrystus stał się Głową nowego stworzenia, „początkiem stworzenia Bożego” (Ap 3, 14). Światłość i życie stoją w obfitości do naszej dyspozycji: otrzymują je wszyscy, którzy wierzą w Jezusa.

<sup>2</sup> Tamże, s. 956—958, 755—760.

Stworzenie i Zbawienie nie są jednorazowym wydarzeniem, ale procesem, który trwa: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (J 5, 17). Nowe stworzenie zostało w Chrystusie dopiero zapoczątkowane. Chrystus, mając w sobie pełnię Ducha (Łk 4, 1), przekazuje Go innym ludziom w celu ich wewnętrznego odnowienia i uczynienia z nich nowego stworzenia, „aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi — jeśli dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 14, 14; por. Gal 4, 47).

Człowiek jest odpowiedzialny za świat i jego zbawienie. Stworzywszy i uporządkowawszy świat, Bóg złożył go w ręce człowieka. „Wszyscy we własnym zakresie podtrzymują stworzenie w istnieniu” (Syr 38, 34). Praca człowieka jest rozprzestrzenianiem stworzenia Bożego, udoskonala stworzenie Boże, nie dopuszczając do tego, ażeby „dzieła mądrości Jego nie wydawały owoców” (Mdr 14, 5). Owocowanie wymaga wysiłku, trudu, ofiarności. Jak rodzenie dziecka przez niewiastę jest bolesnym zwycięstwem życia nad śmiercią, tak też powtarzający się codzienny trud człowieka jest ową ceną, jaką on płaci za daną mu od Boga władzę nad stworzeniem.

Praca wykonywana w Chrystusie, tzn. z myślą o innych („za was i za wielu”), ma swoją częstkę w zbliżeniu całego stworzenia do Boga. Mają to przypominać błogosławieństwa dotyczące pracy ludzkiej, narzędzi i miejsca pracy.

Również zbawienie jest procesem, a nie statycznym faktem. Odkupienie działa i dzieje się stale. Uczniowie i wyznawcy Chrystusa są na świecie, używają dóbr tego świata, mają do spełnienia misję wobec świata, która polega na świadectwie o Chrystusie, Jego prawdzie i miłości. Dzięki temu świadectwu, z mocy posiadanego Ducha Chrystusa, stopniowo ci spośród ludzi, którzy swojego losu nie związali na zawsze z tym światem, zajmą miejsce w gronie odkupionych i mających za Głowę Chrystusa.

„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4, 7). „Jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana” (5, 6). Dlatego modli się Jezus: „Ojciec Święty, zachowaj ich w twoim imieniu, które mi dałeś — Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od Złego, — aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem” (J 17, 11. 15. 24).

„Co widzialne, przemija” (2 Kor 4, 18), ale przedtem usiłuje człowieka wciągnąć, włączać w swój los. „Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6, 12). „Nie bądźcie niewolnikami ludzi” (7, 23). „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” (8, 6). „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyniecie” (10, 31).

### III ROLA BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Sakramentalia, do których należą błogosławieństwa, „uświęcają różne okoliczności życia, — prawie każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone —, niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga” (KL 60—61).

Błogosławieństwa zwracają uwagę na zasadniczą naturalną wartość rzeczy stworzonych, na ich zdolność do podnoszenia wartości życia ludzkiego przez umiejętne, rozsądne korzystanie, nawet kulturowanie tych dóbr; w ten sposób wzrasta chwała Boża, gdyż człowiek — twórca, *homo faber*, naśladuje Boga, Stwórcę — faber.

Błogosławieństwa przypominają prawdę, że rzeczy stworzone są znakami wskazującymi Boga, że zawierają myśl Bożą, że można w nich znaleźć Boga. Kochającemu wszystko, co ma związek z ukochaną osobą, przypomina ją, łączy z nią. Człowiek religijny, to człowiek zakochany w Bogu, który wszędzie zauważa Jego ślady.

Z drugiej strony człowiek jest stale zagrożony przez elementy stworzone przez Boga, bo są one w niejednym wypadku silniejsze od człowieka i zagrażają mu w jego istnieniu: woda i ogień, szkodliwe rośliny i zwierzęta (od dużych drapieżnych do niedostrzegalnych okiem bakterii), powietrze i góry mogą powodować chorobę i śmierć.

Niezaradność człowieka wobec przyrody i wypływającego z niej zagrożenia rodziła różne formy wzywania pomocy Bożej, błagania o ingerencję Bożą w twarde prawo przyrody. Stąd na przestrzeni wieków tak liczne sakramentalia, błogosławieństwa, procesje bałagalne. Dziś miejsce ich często zajmują; postęp techniczny, medyczny, społeczny, tzn. wyteżony wysiłek poznawania istoty, struktury, sposobu działania rzeczy stworzonych, co właściwie równa się lepszemu poznaniu Woli Bożej. Człowiek, będący dawniej jakby dzieckiem, dorasta, dojrzewa, staje się dorosłym współpracownikiem Boga. Taka jest Wola Boża. Usamodzielnienie podopiecznego jest celem wszelkiego wychowania, w tym i Bożego. Przejawia się w tym chwała Boża i zbawienie człowieka, co można poznać po owocach: rozwój nauki i techniki przyniósł rozwój życia, podwyższenie przeciętnego wieku człowieka, ukazał wielkość człowieka, który czyni sobie coraz bardziej poddaną ziemię i kosmos — zgodnie z nakazem Boga.

Nie znaczy to, że błogosławieństwa stały się zbyteczne, jak uważało Oświecenie, ale raczej, że muszą one coraz bardziej zachęcać człowieka do wdzięczności za powierzone mu bogactwa Boże, do gospodarowania nimi zgodnie z upomnieniem św. Pawła: „Czyńcie wszystko na chwałę Bożą” (1 Kor 10, 31).

Ponadto należy pamiętać, że zagrożenie człowieka przez rzeczy stworzone nadal trwa, gdyż rzeczy te zdradzają tendencję opanowania, podbijania sobie człowieka, tak że cenne wartości doczesne i osiągnięcia umysłu ludzkiego mogą stać się panem nad człowiekiem,

a nawet wrogiem zagrażającym jego egzystencji (osiągnięcia techniki, siła jądrowa, nawet zwyczajny pokarm i napój). Dlatego błogosławieństwa powinny stale przypominać: bądź panem, nie niewolnikiem! Jedzenie i picie i wszystkie inne dobra są dla człowieka, nie odwrotnie (por. „Święcone” wielkanocne). Taki sens mają elementy egzorcyzmowe, występujące w niektórych modlitwach przy udzieleniu błogosławieństw, pragną one ostrzec człowieka przed niebezpieczeństwem grożącym mu ze strony stworzenia, przed możliwością utraty wolności<sup>3</sup>.

Bytom

KS. WACŁAW SCHENK

Stanisław Grygiel

### ZNAK BŁOGOSŁAWIĄCY I JEGO NEGACJA

Nie bez wstrząsu człowiek odkrywa, że żyje w świecie, jaki sam tworzy. W dniu tym kończy się jego niemowlęstwo a zaczyna się dojrzałość. Niemowlę tkwi w przekonaniu, iż świat bezpośrednio mu dany jest tożsamy ze światem istniejącym poza jego oczami i niezależnie od tych oczu. Niemowlę nie dostrzega, że „być danym” znaczy i oznacza coś więcej niż tylko „być”. Coś, co „jest dane”, weszło w stosunek z drugim bytem posiadającym zdolność przyjmowania — z człowiekiem. Kto umie przyjmować, ten umie też i dawać. Dzięki tej niejako dwuznacznej zdolności człowiek może konstytuować dla siebie miejsce przebywania — świat. Jest to świat znaków. Istniejemy i działamy bezpośrednio w nich, a nie w niezależnej od nas rzeczywistości.

Akwinatą powiedziała by, że żyjemy w oczywistości rzeczy *quoad nos*, z rozbudzonym przez nią pragnieniem oczywistości rzeczy *in se*. Niemowlęciu oczywistości te zlewają się. Dopiero w miarę dojrzenia ukazują mu się one jako dwa światy: świat kulturowych znaków oraz świat rzeczy samych w sobie. Dojrzewamy w miarę dostrzegania, że bezpośrednio żyjemy w intencjonalnym świecie znaczeń, a dopiero pośrednio w świecie takim, jakim on jest sam w sobie. Innymi słowy: bezpośrednio żyjemy w świecie konstytuowanym przez nasze oczy, pośrednio — w świecie widzianym przez stwarzające go oczy Boga. Zrazu świat znaków konstytuowany przez ludzkie oczy spełnia rolę ostatecznego punktu odniesienia dla postępowania ludzkiej istoty. Ale im człowiek staje się dojrzały, tym bardziej świat kultury przestaje być dla niego decydującą instancją dla praw-

<sup>3</sup> E. Darragon, *Les Bénédictiones*, w: A. G. Martimort (red.), *L'Église en prière*, Paris 1961, s. 650—653.